

Panie naucz nas modlić się...

Wykład 19

Ks. Robert Głuchowski

Ufna prośba o spełnienie się Bożej woli – modlitwa w Liście Jakuba

List Jakuba poświęca stosunkowo dużo miejsca tematowi modlitwy i ujmuje go w szczególny sposób. Patrząc najbardziej ogólnie, podejście Jakuba jest bliskie Jezusowym słowom z Kazania na Górze: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7,7; Łk 11,9). Jednak autor listu wie z doświadczenia, że nie wszystkie modlitwy są wysłuchane. Mówi o dwóch głównych przyczynach takiego stanu rzeczy i wskazując na spełnienie określonych warunków, aby modlitwa została wysłuchana. Pierwszym warunkiem jest właściwa postawa modlącego się (1,5-8), drugim natomiast jest właściwy przedmiot modlitwy (4,1-3).

1. Ufna modlitwa sprawiedliwego (Jk 1,5-8)

Pierwszy warunek – podjęty w 1,5-8 – dotyczy modlącego się i jest następujący: aby modlitwa została wysłuchana musi być zanoszona przez kogoś, kto ufa Bogu i całym życiem jest mu oddany. Kto się modli, powinien się modlić z wiarą i bez żadnych wątpliwości, że zostanie wysłuchany (por. 1,6). Wtedy bowiem Bóg „daje wszystkim chętnie i nie wymawiając” (1,5). Ten natomiast, który jest „mężem chwiejnym, niestałym na wszystkich swych drogach” (1,8) nie może się spodziewać, że Bóg go wysłucha. Modlitwa wymaga więc zaufania Bogu i konsekwentnej życiowej postawy proszącego.

Jakub na początku swojego listu podejmuje temat pokus i sztuki wytrwania w nich (1,2-4). Piśze, że każdy chrześcijanin jest poddawany pokusom, lecz lekarstwem na nie jest wytrwanie w Bożej mądrości. Mądrość bowiem nie jest teoretyczną wiedzą, ale sztuką podążania za Bożym słowem. W tym kontekście podjęty jest temat modlitwy jako prośby o ową Bożą modrość (gr. *sofia*), której Bóg nie odmawia.

Jakub w całym liście nawiązuje do tradycji mądrościowej Starego Testamentu, dlatego nie dziwnym się, że i tutaj postępuje w ten sam sposób. W Mdr 9,6 czytamy bowiem: „Chociażby był ktoś

doskonały między ludźmi, jeśli mu braknie mądrości od Ciebie, za nic będzie poczytany”. Dlatego należy prosić o mądrość, jak podaje Mdr 9,2.4: „Boże, któryś w mądrości swojej stworzył człowieka, (...) daj mi mądrość, co dzieli tron z Tobą”. Tekst Syr 1,1 podkreśla, że „cała mądrość pochodzi od Boga i jest z Nim na wieki”. Autor zaś Prz 2,2.5.6 pisze: „Jeśli ku mądrości nachylnisz swe ucho i ku roztropności nakłonisz swe serce, to bojaźń Pańską zrozumiesz i zdobędziesz znajomość Boga, bo Bóg udziela mądrości”. W Mdr 7,7 czytamy: „Modliłem się, i dano mi zrozumienie, wołałem, i przyszedł do mnie duch mądrości”. Mędrzec zachęca także: „Niech ci nie zabraknie ufności, w czasie twej modlitwy” (Syr 7,10). Nauki mędrców ST mają za wzór Salomona, który prosił Boga o serce pełne rozsądku do sądzenia. Bóg spełnił jego pragnienia i dał mu serce mądre i rozsądne (por. 1 Krl 3,9.12). Wzorowanie się Autora Jk na wskazaniach mędrców ST można zauważyć również w temacie wytrwałej wierności w doświadczeniach (1,2-4). W Syr 4,17 czytamy bowiem, że „mądrość na początku prowadzi trudnymi drogami i wystawia na próbę przez swe nakazy”.

Wzorując się na tych przykładach Jakub mówi na początek prosto: „Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga” (w.5a). Rada jest bardzo konkretna i zdecydowana. Wyrażona w trybie rozkazującym (gr. *aiteitō*). Dawcą jest Bóg. Za tym wezwaniem możemy usłyszeć słowa Jezusa: „Proście, a będzie wam dane”. Jakub podejmuje tę ewangeliczną naukę.

Czy od samej prośby jednak zależy wysłuchanie? W pierwszej kolejności Jakub pokazuje, że oprzeć się można na pewności, że Bóg jest tym, „który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając” (w.5b). Bóg jest „dający” (gr. *didontos*), obdarza wszystkich. Daje nawet tym, którzy nie posiadają mądrości, są grzesznikami. Daje mądrość zbawiającą każdemu (por. Rz 5,6-11; Ef 1,7-10).

Czym jednak ma się cechować modlitwa o mądrość? Modlitwa w pierwszym rzędzie ma być zanoszona „z wiarą” (w. 6a). „Wiara” (gr. *pistis*), oznacza tutaj całkowite zawierzenie Bogu, bez najmniejszych wątpliwości¹. O takiej wierze mówił Jezus: „Otrzymacie wszystko, o co z wiarą na modlitwie prosić będziecie” (Mt 21, 22; Mk 11, 24). Wiara jest tu warunkiem, a jednocześnie fundamentem nadziei, że modlitwa będzie wysłuchana. Jakub zaznacza, że chodzi nie o zwykłą prośbę, lecz o modlitwę pełną niezachwianej wiary, bez żadnych wątpliwości. Podobnie sformułowane wezwanie z czasów apostoelskich znajdujemy w Pasterzu Hermasa: „Ci, którzy błędzą przed Bogiem, są ludźmi wątpięcymi i nie otrzymają niczego, o co proszą. Ludzie zaś doskonali w wierze, którzy modlą się pełni ufności do Pana, otrzymają wszystko, ponieważ proszą bez wahania i nigdy nie wątpią” (9)².

¹ Por. G. Barth, *Pistis*, w: Exegetical Dictionary of the New Testament, red, H. Balz, G. Schneider, Grand Rapids 1993, t. 3, s. 97.

² Cytat za: J. Kozyra, *List świętego Jakuba*, NKB NT XVI, Częstochowa 2011, s. 76.

Następnie (w. 6b-8) Jakub podejmuje kwestię od strony negatywnej. Rozważa kwestię człowieka, który „żywi wątpliwości”, któremu brak ufności Bogu. Mówi o wątpiącym. Inaczej mówiąc, wyjaśnia dlaczego wątpiący bez prawdziwej wiary nie może być przez Boga wysłuchany.

Używa plastycznego, przemawiającego do wyobraźni porównania. Mówi, że człowiek wahający się, chwiejny, wątpiący (gr. *diakrinomenos*) jest podobny „do fali morskiej wzbudzonej wiatrem i miotanej to tu, to tam”. Jakub porównuje człowieka rozdartego wewnątrz i niezdecydowanego do wzburzonej fali, która się wznosi i opada. Obrazuje to stan duszy człowieka wahającego się i chwiejnego: w górę wznosi go wprawdzie wiara i ufność pokładana w Bogu, ale trudności związane z różnymi doświadczeniami życiowymi oraz własna bezsilność i przywiązanie do świata powodują jego upadek, i jak morska fala spada w dół. Podobnym obrazem posłużył się Paweł w Ef 4,1-4, porównując niedojrzałych w wierze do dzieci, którymi miotają morskie fale. Dla Izajasza zaś „bezbożny jest jak morze wzburzone, które nie może się uciszyć, a jego fale wyrzucają muł i błoto” (Iz 57,20)³.

O ile wcześniej (w. 5) Jakub twierdzi z całym przekonaniem, że człowiek proszący z ufnością „na pewno otrzyma” łaskę Bożej mądrości, to w teraz (w. 7) z całą stanowczością twierdzi, że człowiek wahający się, chwiejny nie może mieć cienia nadziei na wysłuchanie: „Człowiek ten niech nie myśli, że otrzyma cokolwiek od Pana”. Człowiek o chwiejnej wierze, możliwe, że konkretny członek wspólnoty, znany autorowi listu (patrz: w.5: „ktoś z was”), nie może oczekiwać, że jego modlitwa zostanie przez Boga wysłuchana. Nie może się spodziewać od Boga darów, skoro wątpi, czy Bóg jest w stanie mu ich udzielić. Nie jest pewien, czy powinien ufać bardziej sobie, czy Bogu? Naiwnością byłoby oczekiwać, że Bóg wysłucha modlitwy zanoszonej bez wiary.

W wersecie 8 Jakub doprecyzowuje kim jest ów chwiejny proszący, który nie będzie wysłuchany: „Jest mężem chwiejnym, niestałym we wszystkich swych drogach”. Jest to człowiek rozdarty duchowo. Znajdujemy tu gr. termin *dipsychos*, który dosłownie oznacza „człowieka o dwóch duszach”, czyli o podzielonym sercu, zwracającym się raz ku Bogu, a raz przeciw Niemu. Termin ten nawiązuje do znanej już w ST myśli o „niepodzielności serca” (por. Pwt 4,29). W Księdze Mądrości znajdujemy myśl bliźniaczą do Jakubowej. Mdr 1,1-2 czytamy: „Szukajcie Pana w prostocie serca! Daje się bowiem znaleźć tym, co Go nie wystawiają na próbę, objawia się takim, którym nie brak wiary w Niego”, to Mdr 1,4: „Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną”⁴.

Człowiek wątpiący jest taki w całym swoim postępowaniu: „na wszystkich swoich drogach” waha się i zawsze ma wątpliwości. Autor mówi dosłownie o niezdecydowaniu i braku stałości (gr. *aka-*

³ J. Kozyra, dz. cyt, s. 77.

⁴ Autor Księgi Mądrości w 1,4 nie używa jednak terminu „*dipsychos*” lecz „*kakotechnē psychē*” – dosł. „dusza przewrotna” (Por. B. Poniży, *Księga Mądrości*, NKB ST XX, Częstochowa 2012, s. 139).

tastatos) na wszystkich drogach życia takiego człowieka (por. Ps 91,11; Jr 16,17). W sensie biblijnym chodzić słuszną drogą oznacza „postępować zgodnie z wolą Bożą, żyć według Jego przykazań, czyli nienagannie i dążyć do doskonałości” (por. Rdz 17,1; Ps 101, 2.6).

Mimo bardzo mocno zaakcentowanego negatywnego przykładu (w.6-8), to wezwanie, które formułuje Jakub jest pozytywne. Bóg nie zawodzi w swoich obietnicach. Obdarowuje darem mądrości, czyli wszystkim tym, co jest nam potrzebne, żebyśmy żyli zgodnie z Jego wolą, gdy modlimy się o tę mądrość z głęboką wiarą i ufnością.

Podsumowując. W odniesieniu do modlitwy Jakub sięga po ogólną zasadę, przypominając, że Bóg daje dar, a szczególnie mądrość wszystkim, którzy o to proszą. Niemniej jednak modlitwa musi być wypowiedziana z wiarą pozbawioną wątpliwości. Jest to zgodne z tym, co o modlitwie mówił Jezus (por. Mt 7,7-12; 21,21-22), jak również ze sposobem rozumienia wiary jako pełnego oddania się Bogu. Osoba, która wątpi nie chce zaufać Bogu. Prawdziwa modlitwa jednak sprawia, że człowiek odwraca się od własnych ludzkich pomysłów i zabezpieczeń, a zdaje się w pełni na Boga⁵.

2. Modlitwa bez złych pragnień (Jk 4,1-3)

O drugim warunku koniecznym do wysłuchania przez Boga mówi Jakub tak: „Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie własnych żądz” (4,3). Oprócz właściwej wewnętrznej postawy modlącego się, równie ważny jest więc przedmiot modlitwy. Pierwszym darem, o który wierzący powinni prosić jest dar mądrości: „Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga” (1,5). Ci, którzy są tylko skoncentrowani na sobie i swoich pragnieniach nie zostaną wysłuchani. Bóg natomiast spełni prośby tych, którzy szukają Jego woli. Ważność szukania i wypełniania woli Bożej jest podkreślona we wskazówce: „Powinniście mówić: «Jeżeli Pan zechce, a będziemy żyli, zrobimy to lub owo»” (4,15). Nie są wysłuchane te modlitwy, które sprzeciwiają się Bożej woli.

Jakub w swoim liście często piętnuje wady adresatów, aby później ukazać drogę wyjścia z tych złych postaw (por. 1,26-27; 2,1-9; 3,13-18). Tak też w zachęcie przedstawionej w 4,1-3 mówi najpierw o wadach, których głównym źródłem jest egoizm i ciągła chęć zaspokajania swoich pragnień. W tym – mówi Jakub – należy upatrywać przyczyny niezgody i sporów. Taka postawa prowadzi też do kolejnych złych czynów takich jak nieopanowana pożądlliwość, zabójcza zazdrość, ciągłe wojny, które są związane nawet z nadużyciami praktyk religijnych, oraz ze złą modlitwą o spełnienie swoich żądz.

⁵ M. J. Wilkins, *Modlitwa*, w: Słownik późnych ksiąg Nowego Testamentu i pism Ojców Apostolskich, red. R. P. Martin, P. H. Davids, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 2014, s. 615.

Podjmując ten temat w 4,1-3 Jakub stawia retoryczne pytania i daje od razu odpowiedzi. Natomiast terminem, który jest mocno zaakcentowany w tym fragmencie jest grecki rzeczownik *hēdonē* powtarzający się na początku i końcu wypowiedzi spinający ją jak klamrą (w. 1b. i 3c). Termin ten oznacza „rozkosze cielesne, żądze, pragnieni”⁶ czyli to, co w potocznym języku nazywamy hedonizmem. Mocno negatywne znaczenie tego terminu czyni upomnienie jeszcze silniejszą przestrogą.

W pierwszym zdaniu w.1 autor stawia bardzo sugestywne i żywe pytanie będące jednocześnie zarysowaniem problemu: „Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami?”⁷ Wydaje się zasadnym twierdzić, że pierwsza część pytania odnosi się ogólnie do sporów, może angażujących jednocześnie większą ilość ludzi, natomiast druga część mówi o personalnych konfliktach. Najpierw Jakub pyta więc o źródło wojen, a więc o ciągły stan prowadzenia bojów: „Skąd u was wojny?” Następnie tak samo pyta o źródło pojedynczych sporów: „Skąd walki między wami?” Tak postawione pytania sugerują, że wśród adresatów listu nie tylko dochodzi do pojedynczych utarczek, sporów i waśni z powodu osobistych nieporozumień. Dlatego też, choć etymologicznie można by obydwie rzeczowniki: „wojny” (gr. *polemoi*) i „bitwy” (gr. *machai*) uznać za synonimy, to jednak zestawienie ich ze sobą i postawienie dwukrotnie tego samego pytania: „skąd” (gr. *pothen*) wskazuje, że autor wyraźnie różnicuje te terminy, mówiąc najpierw o stanie wojny, a potem o pojedynczych walkach, jakie między sobą toczą adresaci listu⁸.

Na tak postawione pytanie Jakub daje szybko odpowiedź: „Nie skądinąd, tylko z waszych żądz (gr. *hedonōn*), które walczą w członka waszych” (w.1b). Warto zauważyć, że w greckim oryginale zdanie to ma również formę pytajną co bardzo ożywia język wypowiedzi. Dosłownie można je oddać tak: „Czy nie z waszych pożądliwości, które walczą w członkach waszych?”⁹

W odpowiedzi tej Autor podkreśla, że członki naszego ciała (czyli człowiek) są zaangażowane w wojnę i walczą jak żołnierze na polu bitwy. Jest to walka ze złymi pragnieniami? Stawiamy to pytanie, bo tekst jest niejednoznaczny. Z jednej strony może chodzić o walkę człowieka z żądzami, pokusami, szczególnie walkę wewnętrzną. Tak rozumieją to inni nowotestamentalni autorzy. Paweł w Rz 7,23 pisze: „W członkach moich spostrzegam prawo inne [od Prawa Bożego], które toczy walkę z prawem mojego umysłu”. Tę samą ideę przedstawił również w 2 Kor 10,3: „Nie prowadzimy walki według ciała” oraz w Ef 6,12: „Nie toczymy walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchno-

⁶ R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 2006, s. 260.

⁷ Dwa terminy: „wojny” i „kłótnie”, które występują często razem tworzą duży kontrast z ostatnim zdaniem poprzedniej perykopy, gdzie autor dwukrotnie używa terminu „pokój” (T.W. Leahy, *List św. Jakuba*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, Warszawa 2001, s. 1499).

⁸ J. Kozyra, dz. cyt., s. 202.

⁹ Formę pytajną zachowuje tłumaczenie w Biblii Paulistów.

ściom, Władzom, Rządcom świata ciemności”. W 1 P 2,11 zaś czytamy: „Proszę, abyście powstrzymywali się od cielesnych pożądań, które walczą przeciwko duszy”. Z drugiej strony widać, że u Jakuba chodzi o walkę, ale niestety w złej sprawie. Jej celem bowiem jest zaspokojenie żądz i namiętności, co zaakcentują następne wersety.

Co więcej, choć kłótnie i walki, do jakich dochodzi wśród chrześcijan są wyrazem ich wewnętrznego nieopanowania, to mają swój wyraz zewnętrzny prowadząc do napięć i sporów pomiędzy członkami wspólnoty. Nie mają więc tylko wymiaru duchowego¹⁰.

Kolejny werset (w.2) przynosi dalszą część smutnej diagnozy: „Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie a nic nie posiadacie”. Powód takiego stanu rzeczy jest dla Jakuba oczywisty. Wszystko wygląda w taki właśnie sposób „gdyż się nie modlicie”. Ten ostatni stych wprowadza temat modlitwy, który będzie rozwinięty w następnym wersecie. Refleksję o modlitwie Autor rozpoczyna od krótkiej negatywnej konstatacji stwierdzając jej brak.

Natomiast adresaci listu toczą bezowocną walkę: „Pożądacie, a nie macie”. Postępując jak hedoniści, chociaż pałają żądzą posiadania (gr. *epithymeite*), to jednak nie zaspokajają swoich zachcianek, nie mają (*kai ouk echete*) tego, o co tak usilnie walczą (w.2a). Trwające fiasko tych marnych usiłowań podkreśla też użyty tu czas teraźniejszy. A więc nie jest to sytuacja, która minęła, ale ciągle trwa.

W następnym stychu (w.2b) wymienia Jakub „morderczą zazdrość”, która i tak nie wiezie do osiągnięcia celu. Czy mówienie o morderczej zazdrości jest tu tylko emfazą? Nieopanowana żądza zdolna jest posunąć się nawet do zbrodni, tym bardziej kiedy powoduje ją zazdrość. Są egzegeci, którzy sądzą, że można ten zwrot odczytywać dosłownie, a wśród adresatów listu dochodziło nawet do tak drastycznych sytuacji, że byliby gotowi się mordować, byleby tylko osiągnąć cel, chociaż i tak w rzeczywistości nie udało się im dopiąć swego¹¹. Trudno jednak wyobrazić sobie, by we wspólnocie spory prowadziły aż do morderstw. Większość więc uczonych sądzi, że czasownik *foneuete* (mordujecie, zabijacie) w nie oznacza dosłownego doprowadzania przeciwnika do śmierci, lecz jest metaforą na określenie niszczącego działania, które jest faktycznym „uśmiercaniem” przeciwnika w różnych sferach życia. Autor posługuje się tym słowem metaforycznie również w 5,6. O zabijaniu zaś złymi słowami pisze już mędrzec Syrach: „Uderzenie języka łamie kości. (...) Straszna jest śmierć, którą, on [język] sprowadził” (28,17.21)¹². Użycie czasownika *foneuō* (mordować) można jeszcze wyjaśnić na płaszczyźnie tekstualnej. Może to być błąd kopisty, który zastąpił tym terminem czasownik *fithoneō*

¹⁰ Por. L.T. Johnson, *The Letter of James*, Anchor Bible 37A, New York-London 1995, s. 276.

¹¹ L.T. Johnson, dz.cyt., s. 277.

¹² J. Kozyra, dz. cyt., s.203.

(zazdrościć, być zazdrosnym), który pasuje w tym kontekście i taką wersję widzimy w niektórych kodeksach¹³.

Zabijanie idzie w parze z zazdrością, dlatego Jakub zarzuca adresatom: „mordujecie i zazdrościcie” (gr. *foneuete kai dzeloute*). Wcześniej Jakub mówił o gorzkiej zazdrości prowadzącej do niezgody, niepokoju i wszelkiego zła (por. 3,14,16). Tutaj wykazuje, że nawet mordercza zazdrość nie pozwala osiągnąć pożądanego celu. Użyte tu greckie słowo *epitychein* oznacza dosłownie „dojść do czegoś, coś osiągnąć, uzyskać”¹⁴ podkreśla, że adresaci ponoszą klęskę. Ich zazdrość nie jest w mocy dać im prawdziwego szczęścia.

Werset 2 kończy się krótkim stwierdzeniem, że opłakana sytuacja wiernych, którzy są pogrążeni w żądzach, kłótniach i sporach wynika z faktu, że się nie modlą. Czy w ogóle nie wypowiadają modlitw? Odpowiedź przynosi werset 3, w którym Jakub precyzuje, że nie chodzi o brak modlitwy jako takiej, ale chodzi o to, iż całkiem błędny jest jej przedmiot.

Tak więc w w.3a Jakub przedstawia sytuację, w której adresaci proszą Boga na modlitwie, lecz nie otrzymują: „Modlicie się, a nie otrzymujecie” (gr. *aiteite kai ou lambanete*). Adresaci nie otrzymują tego, o co proszą Boga na modlitwie. Przecież Jezus zapewniał, że każdy, kto będzie Boga prosił, ten otrzyma (Por. Mt 7,7-11; Łk 11,9-13). Tak samo Jakub pouczał w 1,5, twierdząc, że proszący na pewno otrzyma od Boga, który chętnie wszystkim daje. Podobnie pisał również Jan Apostoł: „Jeśli wiemy, że Bóg wysłuchuje wszystkich naszych prośb, to też pewni jesteśmy posiadania tego, o co Go prosimy” (1 J 5,15).

Jednak, już Psalmista zauważał, że są tacy, co wołają do Boga, lecz On im nie odpowiada: „Wołają, lecz nie ma Wybawcy” (Ps 18,42). Mędrzec Syrach pisze: „Niejeden pracuje, trzusi się i spieszy, a tym bardziej pozostaje w tyle” (11,11). Nie każda więc modlitwa zanoszona do Boga bywa wysłuchana. Dlaczego?

Autor Listu Jakuba odpowiada na to pytanie w w. 3b: Bóg was nie wysłuchuje dlatego, „bo się źle modlicie” (gr. *dioti kakós aitesthe*). Jaka modlitwa jest zła? Skoro dobra modlitwa, według słów samego Jezusa, to ta, która pozostaje zgodna z wolą Bożą (por. Mt 6,10), to zła modlitwa, przeciwnie, dotyczy spełnienia egoistycznych własnych pragnień, a nie wypełniania woli Boga. Zła modlitwa chce zmusić Boga do spełniania własnych upodobań. Zamiast „Bądź wola Twoja” adresaci listu modlą się do Boga, aby spełnił ich zachcianki. Natomiast chrześcijanie powinni prosić, zgodnie z wolą Bożą,

¹³ P.J. Hartin, *James*, Sacra Pagina 14, Collegeville 2003, s.197.

¹⁴ R. Popowski, dz. cyt., s. 228.

według jasnej wykładni Jana Apostoła: „Ufność, jaką pokładamy w Bogu polega na przekonaniu, że On wysłuchuje wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą” (1 J 5,14).

Tak więc Jakub dokładnie uzasadnia, dlaczego modlitwa adresatów jest zła. Wierni, do których pisze, modlą się o zaspokojenie własnych żądz. Zamiast prosić Boga o pomoc w zdobywaniu prawdziwego dobra, Bożej mądrości (por. 1,5-8) proszą tylko o rzeczy, które służyłyby do zaspokojenia ich egoistycznych zachcianek. Chcieliby pomoc Bożą wykorzystać do złych spraw. Adresaci Listu w ten sposób nadużywają dobroci Boga i dlatego On nie może wysłuchać ich modlitw i nie daje im tego, o co proszą¹⁵.

¹⁵ J. Kozyra, dz. cyt., s. 204-205.